

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



# Dzieje odeskiego anarchizmu

Aleksander Łaniewski

Aleksander Łaniewski  
Dzieje odeskiego anarchizmu  
2014

[innyswiat.com.pl](http://innyswiat.com.pl)

Tekst pierwotnie ukazał się jako recenzja naukowa: A. Łaniewski,  
„Dzieje odeskiego anarchizmu”, *Prace Instytutu Historii i Socjologii  
Polskiej Akademii Nauk* (1903-1916  
t. 1), Warszawa, Instytut Historii i Socjologii PAN, 2014, s. 1-10.  
„Dzieje odeskiego anarchizmu”, *Prace Instytutu Historii i Socjologii  
Polskiej Akademii Nauk* 2015, nr 18, ss. 308-318, „Studia z  
Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2016: t. 51, s. 224-231.  
Przedrukowane w *„Innym Świecie”* #46 (1/2017)

[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)

2014

Wiktor Sawczenko jest historykiem, który w swoim dorobku ma kilka monografii i wiele artykułów poświęconych historii ruchu anarchistycznego w Ukrainie oraz lokalnej historii Odessy<sup>1</sup>. Píše scenariusze dla filmów historycznych oraz konsultuje filmy telewizyjne i seriale historyczne<sup>2</sup>. Teksty Sawczenki poświęcone historii ukraińskiego anarchizmu w ostatnich latach ukazują się m.in. w almanachu, którego jest redaktorem naczelnym. Najnowszy numer stanowi temat niniejszej recenzji. Wiktor Sawczenko jest także popularyzatorem historii, sprawuje opiekę redaktorską portalu internetowego „Pamięć Odessy”<sup>3</sup>.

Ważne jest, że wszystkie numery pisma są dostępne w Internecie, a wydawane w nakładzie 300 egzemplarzy wersje papierowe przeznaczone są do bibliotek szkół średnich oraz uczelni wyższych. Prezentacja najnowszego 18. numeru historyczno-krajoznawczego almanachu „Український краєзнавчий альманах – 2015-2016. Український краєзнавчий альманах – 2015-2016. Український краєзнавчий альманах” odbyła się w lutym 2015 r. Warto dodać, iż almanach „Український краєзнавчий альманах – 2015-2016. Український краєзнавчий альманах” jest wydawany przy wsparciu finansowym dość kontrowersyjnego ukraińskiego deputowanego, w przeszłości członka zarządu KZMU, szefa odeskiej administracji jak też współpracownika Partii Regionów Siergieja Gryniewieckiego.

Książka składa się z 8 ułożonych w porządku chronologiczno-tematycznym rozdziałów oraz posłowia. Ukraiński historyk zaznacza, iż na temat ruchu anarchistycznego nie tylko brakuje publikacji, ale dotychczas krąży mnóstwo mitów i zakłamań. Autor zaczyna swoją opowieść od podkreślenia znaczenia „poligonu terroru anarchistycznego”, jakim na początku XX w. w Imperium Rosyjskim stała się Odessa. Według niego, południowy anarchizm wywodził się z poczucia bezsilności „małego człowieka” wobec wielkich miast i koncentrujących się w nich władzy i kapitału. W okresie 1905-1908 przez ruch libertarny w Ukrainie przewinęło się ok. 5 tysięcy aktywistów oraz ok. 20 tysięcy sympatyków idei wolnościowych, co wyróżnia ten region na tle innych obszarów Imperium. Sawczenko zwraca uwagę na

<sup>1</sup> Wśród najważniejszych jego prac można wymienić: Український краєзнавчий альманах, 2000; Український краєзнавчий альманах, 2004, Український краєзнавчий альманах, 2005; 12 Український краєзнавчий альманах, 2005; Український краєзнавчий альманах – Український краєзнавчий альманах 1903-1913, 2005; Український краєзнавчий альманах, 2008; Український краєзнавчий альманах, 2008; Український краєзнавчий альманах (Україна 1921 – Український краєзнавчий альманах 1929), 2012; i inne;

<sup>2</sup> „Український краєзнавчий альманах” (2004); „Український краєзнавчий альманах” (2008); „Український краєзнавчий альманах” (2009) i inne;

<sup>3</sup> Український краєзнавчий альманах, <http://memory.od.ua/> (dostęp 22.06.2015);

trudności dotyczące archiwaliów anarchistycznych, nie tylko z powodu ich niedużej ilości, ale też z powodu słabości „możliwości intelektualnej” anarchistów początku XX w. (s. 8). W dodatku konspiracja i brak biurokracji partyjnej powodowała, iż podstawowym źródłem do pisania historii anarchizmu są materiały zaklętych wrogów anarchii: policji, prokuratorów i sędziów. Autor przypomina czytelnikom o uchybieniach i białych plamach radzieckiej historiografii anarchizmu oraz krytycznie wypowiada się o współczesnej ukraińskiej literaturze przedmiotu. W opinii recenzenta ciężko jest zgodzić się z krytyczną oceną pracy amerykańskiego badacza, który sam pochodził z Odessy, Paula Avricha<sup>4</sup>. Owa monografia – pisana w latach 60. XX w. – wydaje się być jedną z lepszych klasycznych prac o temat ruchu anarchistycznego w Imperium Rosyjskich. Sawczenko omawia również pokrótce rosyjskie badania nad anarchizmem, wyróżniając prace Walerija Kriwieńkiego, Władimira Jermakowa i krytykując takich autorów jak Łarisa Orczakowa i Olena Babiczewa. Sam Autor w pracy wykorzystał bogaty materiał źródłowy, co jest ogromną zaletą recenzowanej książki. Są to przede wszystkim akta policji, prokuratorów i sędziów znajdujące się w Centralnym Archiwum Państwowym Ukrainy (ЦДАРУ) oraz akta MSW z Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej (РГАСФ), prasę anarchistyczną („Свобода і праця”, „Анархізм і соціалізм”, „Анархістична преса”), ogólnorosyjską oraz lokalną prasę („Свобода і праця”, „Анархізм і соціалізм”, „Анархістична преса”, „Анархізм і соціалізм”, „Анархізм і соціалізм”), zbiory dokumentów i wspomnienia anarchistów.

Historyk z Odessy, podobnie jak inni badacze, doszukuje się początków ruchu libertarnego w „perle nad Morzem Czarnym” w intelektualnych ośrodkach rewolucjonistów na emigracji (Londyn, Genewa, Paryż) oraz na zesłaniu, na Syberii. Właśnie tam, przez Polaka Jana Wacława Machajskiego, została napisana praca Pracownik umysłowy<sup>5</sup>, która katalizowała powstawanie anarchistycznych grup w Imperium Rosyjskim i bezpośrednio w Odessie. Niestety, tu Autor popełnia błędy faktograficzne, które można znaleźć w jego wcześniejszych pracach, np. Machajski urodził się nie w Pińczowie, a w Busku, a w latach 1908-1917 mieszkał nie tylko w Genewie. Po aresztowaniu Zmowy Robotniczej w Petersburgu wyjechał do Galicji, mieszkał w Krakowie i Zakopanem, gdzie był więziony, a stamtąd trafił do Paryża, w którym przebywał do 1917 r. Niezrozumiałym też jest, w jakim źródle autorstwo Pra-

<sup>4</sup> P. Avrich, *The Russian anarchists* Princeton University Press, 1967;

<sup>5</sup> J. W. Machajski, *Pracownik umysłowy*, New York – Baltimore 1968;

cownika umysłowego przypisuje się M. S. Rozenblumowi (s. 21). Szkoda, że Sawczenko nie dotarł do prac polskiego buntownika – niektóre z nich są dostępne w bibliotekach Odessy – gdyż nie odwołuje się w cytatach do oryginalnych prac Machajskiego. Poglądy Machajskiego legły w Odessie na niezwykle podatny grunt, gdyż już w 1902 r. w mieście miała miejsce próba utworzenia anarchistyczno-machajewskiej „partii terrorystów” przez wychowanków szkoły zawodowej „Trud”. A już rok później uczeń Machajskiego, Aleksaander Szetlich, utworzył Związek Nieprzejednanych.

Machajewcy nieprzypadkowo wybrali Odessę na teren swej działalności. Owe „okno na Europę” było wówczas czwartym pod względem wielkości miastem oraz drugim portem w imperium, z licznym proletariatem i olbrzymim potencjałem rewolucyjnym. Tutaj już w 1903 r. miały miejsca duże wystąpienia robotników i żeglarzy oraz pojawiały się opozycje robotnicze w partiach socjalistycznych, co przyczyniało się do tworzenia bardziej radykalnych struktur. Ponadto Sawczenko uważa, że na tendencje emancypacyjne ludności żydowskiej wpływał system nieoficjalnej komunikacji wśród Żydów, odzwierciedlając jednocześnie jej opozycyjność wobec władzy rosyjskiej, do czego przyczynił się także pogrom w Kiszyniowie w kwietniu 1903 r. Wówczas Żydzi stanowili lwią część ruchu rewolucyjnego. Według materiałów policyjnych w 1905 r. składali ok. 75% wszystkich odeskich aresztowanych rewolucjonistów, wśród których anarchiści nie byli wyjątkiem.

W grudniu 1904 r. Związek Nieprzejednanych nawiązał kontakty z Białymstokiem, skąd przysyłano „Chleb i Wola”. Z kolei w zamian białostoccy radykałowie dostawali pozyskane z wywłaszczeń pieniądze. Autor trafnie podkreśla, iż Białystok wówczas był czołowym ośrodkiem anarchizmu w imperium. Ten „Manchester Północy” był związany z Odessą nie tylko organizacyjnie (chlebowolcy, czarnoznamiency), ale też personalnie (A. Jelin, B. Szereszewska, Ch. Mec, J. Brojtman i wielu innych). Odessa ponadto utrzymywała kontakty z Warszawą, Wilnem, Berdyczowem i Żytomierzem. Równoległe z aresztami „nieprzejednanych” utworzyła się grupa anarchistów, którą później zasilą machajewcy. W mieście odbyła się konferencja anarchistów południa Imperium Rosyjskiego, podczas której przyjęto kurs na taktykę wywłaszczeń oraz terror rewolucyjny w połączeniu z niechęcią do inteligencji. Autonomiczność grup, brak hierarchii i kierownictwa, mobilność i kontakty międzynarodowe stanowią cechy charakterystyczne dla ówczesnych anarchistów.

W drugim rozdziale Autor skupia się na aktywności anarchistów w 1905 r. Z narracji wynika, iż ważne miejsce w ruchu zajmowały kobiety, wśród nich



swojego pobytu w odeskim więzieniu wiosną i latem 1906 r.<sup>7</sup>. Wspomina m.in. o brutalnych scenach stracenia młodych sprawców akcji w kawiarni: „Szereszewska męczyła się 25 minut. Czekający powinni byli patrzeć na jej przedśmiertelne konwulsje”. Czasem anarchistom udawało się uniknąć kary. Olga Taratutana przykład uciekła dzięki łapówce i przepraniu się za nadzorczynię. Tracące członków partii lewicowe: eserowcy, esdecy i bindowcy próbowały krytykować anarchistów w prasie i ulotkach. Dziesiątki aktów terrorystycznych, połączone z propagandą, spowodowały pojawienie się pod koniec 1905 r. w wśród młodych odeskich rewolucjonistów „mody na anarchizm”. Aktywiści ubierali się na czarno, nosili czarne maski, działali w duchu „romantyki śmierci”, uważając się za szlachetnych złodziei (s. 76). Do tego odwoływali się do norm etycznych, posługiwali się kategoriami dobra i zła. Zarazem połowa odeskich anarchistów – co było cechą charakterystyczną tego ośrodka – uważała za „illegalistów”, dla których działalność kryminalna była sposobem na życie. Wywodząca się poniekąd z tradycji indywidualistycznej Maxa Stirnera, utożsamiana z nihilizmem zasada illegalizmu rozwinęła się we Francji (Ravachol, Jules Joseph Bonnot, Octave Albert Garnier, Auguste Vaillant)<sup>8</sup>. Na pograniczu takich grup czy też obok nich tworzyły się „Czarne Kruki”, „Czarne Maski”, „Czarne Jastrzębie”, „Szantażyści” i inne grupy posługujące się wywłaszczeniami i napadami dla własnej wygody. Z tym walczyli ideowi anarchiści. Gdy dodamy do tego, iż pod szyldem anarchistów działali nieraz pospolici złoczyńcy czy młodzieńcy nie mający pojęcia o ideach anarchizmu, możemy sobie wyobrazić, jaką mieszaninę rewolucyjną tworzyła ówczesna południowa stolica Ukrainy. Nie można zgodzić się z Autorem – jak to wynika z tekstu – iż „Czarny Kruk” był federacyjną organizacją anarchistów porozrzuconą po różnych miastach imperium (s. 88). Były to grupy, których nie łączyło nic oprócz nazwy. Ciekawe, iż jednym z pierwszych liderów odeskiego „Czarnego Kruka” był Polak wyznania katolickiego, 19-letni Edward Bich (Emil Bich, Dmytro Pich). Z kolei do innej grupy należał białoruski chłop z guberni witebskiej – Władysław Daszkiewicz. W aktach policji znalazły się m.in. Międzynarodowa Organizacja Anarchistów-Idywidualistów „Wolny Sokół”, Federacja Anarchistów-Komunistów „Czerwona Setka”, Anarchiści-Eksiści, Korszuny, Grupa Anarchistów-Terrorystów, Grupa Anarchistów-Maksymalistów, Bez-

<sup>7</sup> [redacted], [redacted] [redacted], [redacted] 1930;

<sup>8</sup> Zob. R. Parry, *The Bonnot Gang: The Story Of The French Illegalists*, Rebel Press 1987; J. Maitron, *Ravachol et les Anarchistes*, Paris 1964;

siatkę kontaktów organizacyjnych, wypracowywano taktykę, organizowano zjazdy i konferencje, tworzone federacje. Anarchiści nigdy nie odżegnawali się od walki politycznej, a tylko w takiej formie, jaka dotyczyła parlamentarnej walki o władzę. Krótkotrwałości ruchu Sawczenko przeciwstawia własną propozycję aż pięciu etapów odeskiej anarchii (1903-1917). Mit „narodowy” historyk z Odessy rozwija za pomocą danych z archiwów, twierdząc, iż Żydów w odeskim ruchu było ok. 50%, w zależności od organizacji i okresu ta liczba wahała się od ok. 70% do ok. 20%.

Autor konkluduje, że wybuch gniewu społecznego w 1905 r. był usprawiedliwiony – społeczeństwo potrzebowało zmian. Wzmiankuje także o pewnym podobieństwie anarchistów i nacjonalistów, gdyż równolegle walczyli z caratem, oraz dodaje, iż ówcześni sojusznicy lewicowi po 1917 r. staną się wrogami. Podobnie jak inni badacze podkreśla, że dla anarchistów nie było przebaczenia, gdyż w momencie przekroczenia przez nich Rubikonu – odbierania prawa do życia – piewcy wolności i sprawiedliwości stali się politycznymi przestępcami<sup>10</sup>. Według niego anarchiści zadławiłi się własnym terrorem. Ten sam los zresztą czekał bolszewików – „tyranów rewolucji 1917 r.”. Te słowa wydają się wciąż aktualne, gdyż współczesna Ukraina przeżywa okres, kiedy hasła zmian społeczno-politycznych oraz nastrojów rewolucyjnych są niezwykle aktualne, dyskutowane i przeżywane przez całe społeczeństwo. Skutkiem krwawej przemocy w walce o ideały polityczne była tragedia do jakiej doszło w Odessie 2 maja 2014 r. Tym razem – na szczęście – bez udziału anarchistów.

Oprócz wspomnianych błędów można wymienić jeszcze kilka minusów pracy. M.in. ciężko czyta się długie przypisy z dużą ilością skrótów. W przypisach ponadto podane są biografie wybranych bohaterów rozprawy, ale nie zawsze są podane źródła. Praca nie jest także pozbawiona literówek: na przykład znany socjaldemokrata Piotr Abramowicz Garwi jest zapisany jako P. D. Grawi (s. 23). Podobny błąd dotyczy Włodzimierza Trofimowicza (a nie Oleksiejewicza) Kiriłłowa (przypis s. 146). Nie jest też jasne, na jakiej podstawie Autor przypisuje poglądy anarchistyczne jednemu z czołowych przedstawicieli nurtu „poezji proletariackiej”. Czasami informacje się powtarzają, co zresztą może być trudno zauważalne dla czytelnika niewyrobionego, gdyż książka pełna jest imion i nazwisk. Zabrakło w monografii również przynajmniej kilku zdjęć anarchistów oraz ulotek tak licznych odeskich grup.

<sup>10</sup> Zob. cenną monografię białoruskiego badacza: [redacted], „[redacted] [redacted]. [redacted] [redacted] [redacted]!” [redacted] [redacted] (1902-1927), [redacted] 2015.

to ważna część, gdyż owy okres jest słabo zbadany pod względem działalności anarchistycznej. Z pewnością ruch libertarny był aktywny w stolicy, Sankt Petersburgu, gdzie działała Północna Grupa Anarchistów<sup>9</sup>. Powracający z zesłania aktywiści zasilali nowe grupy anarchistyczne, które próbowały drobnych wywłaszczeń i nieudanych zamachów. W grupy angażowali się studenci, marynarze ze Związku Marynarzy Czarnomorskich (ZMC), a nawet duchowny cerkwi prawosławnej, Piotr Szydłowski, ze wsi Kuleszowe pod Odessą. Jak zaznacza Sawczenko, był to jedyny przypadek w Imperium Rosyjskim uczestnictwa prawosławnego kapłana w ruchu anarchistycznym (s. 274).

Mimo tego, że radzieccy badacze „pochowali” anarchistów w 1907 r. w Odessie sytuacja była zgoła odmienna. Przez port utrzymywano kontakty międzynarodowe z Turcją, Grecją, Bułgarią, Egiptem, a nawet Argentyną. Wydawano gazetę „□□□□□□” („Marynarz”), kolportowano literaturę i organizowano strajki. Jednak w latach 1912-1915 aresztowano setki aktywistów ZMC. W 1915 r. wciąż działały grupy illegalistów, a z resztek syndykalistów powstał Związek Bojowych Robotników Zorganizowanych. Większych wywłaszczeń nie notowano, ruch znajdował się pod kontrolą policji.

W podsumowaniu monografii Wiktor Sawczenko stwierdza, iż celem jego pracy jest rozwianie funkcjonujących w historiografii ponad 100 lat mitów odnośnie do anarchizmu. Pierwszy z nich dotyczy faktu, iż anarchiści południa Imperium Rosyjskiego nie należeli wyłącznie do marginesu społecznego, bowiem byli wśród nich studenci oraz przedstawiciele twórczej inteligencji. Drugi mit związany jest z niepopularnością anarchizmu wśród robotników i chłopów. Na wszystkich większych zakładach, w porcie, odgrywali ważną rolę w strajkach i demonstracjach, tworzyli komitety i związki. Kolejny mit dotyczy utożsamiania bandytyzmu i anarchizmu. Terror anarchistyczny była zjawiskiem unikalnym na skale imperium i nie był celem samym w sobie, aczkolwiek taktyka ta, zdaniem Autora, była błędna, gdyż doprowadzała do częstych aresztowań i uniemożliwiała konstruktywną pracę na szeroką skalę. Inny mit dotyczy braku masowości oraz małej ilości grup anarchistycznych, którzy w istocie pod względem liczebności ustępowali tylko RSDRP i eserowcom. Ponadto ok. 30% anarchistów było po „szkołach partyjnych”, znanych partii socjalistycznych. Piąty mit – to brak jakiegokolwiek struktury organizacyjnej. Anarchiści mieli własnych liderów-koordynatorów, rozbudowaną

<sup>9</sup> Centralne Archiwum Historyczne Sankt-Petersburga (□□□□ □□□), f. 25, op. 7, d. 7; zob. dokumenty nr 253, 267, 269, 273 i inne w: □□□□□□□□: □□□□□□□□ □ □□□□□□□□□ 1883-1935 □□., t. 1: 1883-1916 □□., □□□. □.□. □□□□□□□□□□, □□□□□□ 1998;

partyjna Grupa Robotnicza Głodnej Armii, Partia Bezrobotnych, Robotnicza Grupa Anarchistów-Komunistów, Związek Komunistów... itd. itp.

Czwarty rozdział recenzowanej książki traktuje o okresie wywłaszczeń i „mandatów” (grudzień 1905-listopad 1906). Pod koniec 1905 r. w Odessie, zdaniem Sawczenki, można odnotować ok. 200-300 anarchistów i ich sympatyków, którzy łączyli się w Odeską Federację Anarchistów-Komunistów. Owe „mandaty” – listy z prośbami o finansowe wsparcie rewolucji oraz pogroźkami w razie odmowy były wręczane osobiście lub przesyłane pocztą. Nieraz ofiarom wydawano pewnego rodzaju potwierdzenia wpłaty odpowiedniej sumy na korzyść anarchistów, aby mogli „spokojnie” funkcjonować przez kilka lub kilkanaście miesięcy. O dużej skali „mandatowania” świadczą liczby, gdyż w 1906 r. otrzymało je ponad 50% odeskich przedsiębiorców. Odeski badacz wysuwa hipotezę, iż nie jest wykluczone, że anarchiści byli finansowani z zagranicy przez Japończyków, jak miało to miejsce w przypadku innych partii rewolucyjnych. Chociaż dodaję, iż finansowanie to nie odbywało się bezpośrednio, a przez „osoby trzecie” oraz, że brak na to jakichkolwiek dowodów (s. 82-83). Samodzielnie bojowników o wolność wspierali niektórzy kupcy oraz właściciele drukarni (Lejba Wajzman). Aczkolwiek były to wyjątki i w odróżnieniu do partii eserowców czy socjaldemokratów anarchiści nie mieli większych sponsorów, zaś sami liderzy ruchu wręcz byli biedni.

Oprócz mniej znanych i lokalnych twórców (np. Bojowy Lotny Oddział Mołdawskich Anarchistów, Chłopska Grupa Anarchistów-Komunistów) działalność prowadziły dobrze znane w literaturze przedmiotu grupy „Beznaczelije”, „Wolna Komuna” i zwłaszcza „Czornoje Znamia”, które na swym koncie miały dziesiątki ataków, wybuchów, napadów i wywłaszczeń. Ich celem były restauracje, banki, apteki, drukarnie, przedsiębiorstwa, pociągi i statki, osoby prywatne, funkcjonariusze policji, kozacy, prowokatorzy... Autor tylko pokrótce wspomina o różnicach ideowych we frakcjach anarchistycznych, wzmiankując też o kongresach zagranicznych (Londyn, Amsterdam), aczkolwiek podejmuje próbę pewnej systematyzacji bohaterów swojej pracy. Historyk z Odessy wyodrębnia cztery typy ówczesnych anarchistów według poziomu niebezpieczeństwa dla władzy: „szczególnie niebezpieczny” (20-40 osób) – samodzielnie przygotowuje warunki do przeprowadzenia zamachów, a przestępstwa polityczne stają się jego zawodem; „niebezpieczny” (80-100 osób) – aktywny propagandysta czy terrorysta, wykonuje indywidualne akty terrorystyczne; „przypadkowy” (100-150 osób) – drugorzędny uczestnik grupy, który przeprowadza akcje pod wpływem bardziej wpływowych osób lub sytuacji życiowych; „towarzyszący” – masowy uczestnik akcji politycznych,

z niestabilizowaną i powierzchowną motywacją polityczną, działający pod wpływem chwilowego nastroju, wielka liczba osób młodych (100-200 osób).

Pisząc historię odeskiego anarchizmu, nie można było nie wspomnieć o rozpowszechnieniu się tych idei wśród marynarzy. Właśnie temu zagadnieniu ukraiński historyk poświęca piąty rozdział swojej monografii (lato 1906 – marzec 1907). Ważną rolę w walce marynarzy odegrał związek „Rejestracja”, o wpływy w którym przez cały czas walczyli anarchosyndykaliści, eserowcy i socjaldemokraci. Najważniejszą organizacją anarchistyczną działającą w porcie była Południoworosyjska Grupa Anarchistów-Syndykalistów „Nowyj Mir” z Nowomirskim na czele. Organizowała akcje sabotażu, duże wywłaszczenia, strajki, drukowała ulotki, utrzymywali liczne kontakty zagraniczne (Rumunia, Turcja, USA, Francja). Wśród anarchistów dochodziło też do przywłaszczenia funduszy organizacyjnych na cele własne, z czym walczyli ideowi rewolucjoniści.

Anarchosyndykalistom pomimo licznych prób wysadzenia w powietrze dużych statków tylko kilka razy udało się realizować plany. Jedno z najgłośniejszych wywłaszczeń, w wysokości ponad 50 tys. rubli, odbyło się na statku „Sofija” latem 1907 r., jednak większość grupy została aresztowana i stracona. Zdarzały się też bunty na statkach i zamachy na oficerów. Najgłośniejszym z nich było zabójstwo lidera odeskiego Związku Narodu Ruskiego Aleksieja Konowicyna, który zresztą nie tylko nie ukrywał swoich poglądów antysemickich, ale wręcz nawoływał do krwawej walki z rewolucjonistami i prowokował w mieście zamieszki na tle narodowym.

Z kolei historia Porfirija Salimowskiego (1886-1908) wydaje się wręcz przygodowa. 13 lutego 1906 r. jego grupa po udanym wywłaszczeniu w sklepie w Krzywym Rogu wpadła w zasadzkę na stacji kolejowej. W rezultacie zginęło dwóch anarchistów i dwóch żandarmów, a dziewięć osób odniosło rany. Jednak Salimowski, mimo że raniony bagnetem, zdołał uciec przez lód na rzece pod gradem kul, i pokonawszy pieszo 100 km przez zimowy step, doszedł do Chersonia, skąd wyjechał do Odessy. A już 25 lutego zorganizował uzbrojoną w dziesięć rewolwerów i dwie bomby nową grupę, która wyruszyła na „eks” do zakładu metalurgicznego Bellino-Fenderich. Dowiedziawszy się w ostatniej chwili o zasadzce, skorygowali plan i udali się do kasy komisji rewizyjnej, gdzie obezwładnili kasjera i policjanta, a Salimowski samodzielnie „wywłaszczył” 1200 rubli. Przygotowując w marcu nowy napad w Chersoniu, został przypadkowo rozpoznany w parku. Uciekającego z postrzałową raną ręki anarchistę udało się schwytać dopiero po ciosie zadany szablą. Niepokorny trzy razy próbował uciec podczas konwoju, wskutek czego otrzymał

kolejny cios szablą w rękę oraz postrzał w nogę. Jak pokazało śledztwo, grupą Salimowskiego zabiła 13 osób, a sam on zamordował kapitana M. Sienkiewicza, kierował podłożeniem bomb na dwóch parowcach. Został stracony 1 stycznia 1908 r. Ten epizod jest doskonałym przykładem losu odeskich anarchistów, ukazując nie tylko ich waleczność i oddanie sprawie rewolucji, ale również tragizm, który – niestety – był nieodłącznym elementem terroryzmu rewolucyjnego.

W dalszej części Autor opowiada o partyzantce miejskiej Odessy w 1907 r. Właśnie ten okres uważa za kulminacyjny podczas pierwszej rosyjskiej rewolucji. Stale podkreślając kluczowe znaczenie południoukraińskiego miasta dla ówczesnego ruchu anarchistycznego w imperium, historyk ilustruje to licznymi dokumentami. Nie mija również tematu Młodej Woli, z której wywodził się słynny „król złodziei” Mojżesz Winnicki – Miszka Japończyk, pierwowzór Beni Krika z utworów Isaaka Babla. Stworzona jako grupa samoobrony żydowskiej, posiadała w swoich szeregach anarchistów, często stosujących taktykę wywłaszczeń. Autor opisuje walki Młodej Woli z czarnosecińcami. Tu warto odnotować pewne redaktorskie uchybienie – przypis dotyczący „sojuszników”, czyli członków Związku Narodu Rosyjskiego, pojawia się dopiero na s. 188, chociaż informacja o nich ukazywała się wielokrotnie wcześniej.

Jesienią 1907 r. zaczęły się masowe aresztowania anarchistów. Jedną z przyczyn była spora liczba prowokatorów w ruchu. M.in. został stracony jeden z przywódców ostatniej generacji grupy „Czornoje Znamia”, a zarazem prowokator Wasyli Ostroumow (s. 219–220).

Rozdział siódmy poświęcony jest przełomowi lat 1907 i 1908 oraz rozmaitym represjom. Sawczenko przytacza liczby dotyczące aktów terroru, straconych i uwięzionych anarchistów. Zwraca też uwagę na młody wiek anarchistów: pierwsze pokolenie tych, którzy w latach 1903-1905 byli w wieku ok. 20-24 lat, druga grupa w okresie 1905-1906 liczyła od 13 do 20 lat. Sawczenko podkreśla, iż mimo wysyłanych do stolicy danych („pozowanie” urzędników), władzom na miejscu nie udało się całkowicie zdławić ruchu. Terror, który na początku był przyjęty dość przychylnie, nie zdołał zmobilizować całego społeczeństwa do walki rewolucyjnej, a nawet odizolował rewolucjonistów od zwykłych obywateli. Z kolei terror ze strony państwa osłabił ruch, zmuszając nielicznych pozostałych na wolności do końca 1908 r. do zejścia do podziemia

W ostatniej części pracy Autor opisuje działalność małych, „dzikich” grup, zorientowanych na pracę wśród robotników od 1909 r. aż po rok 1916. Jest